Rok IV Poniedziałek 29 Lipca 1918 r. Nr 170.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy —15 fenigów

Notatki polityczne.

27 lipiec.

Tydzień ubiegły przyniósł nam dużo ciekawych zdarzeń politycznych. Na wschodzie, zachodzie i w środku Europy pełno było wypadków, które naszym kawiarnianym politykom dostarczyły tematu do roztrząsań i parogodzinnych dysput. W pierwszym rzędzie zanotować należy śmierć b. cara. Mikołaj II zakończył swój żywot już przed półtora rokiem. Teraz został rozstrzelany tylko skromny pułkownik Romanow. Było to do przewidzenia, że prędzej czy później ex car zostanie usunięty z tego świata i życie jego od początku niewoli wisiało na włosku. Parokrotnie już podawano wiadomość o rzekomej śmierci Mikołaja, ale wszystkie one okazywały się przedwczesne. Powtarzała się tylko historya z Menelikiem abissyńskim, który jak feniks odradzał się z popiołów, iżby znowu poraz niewiadomo który umrzeć na łamach dzienników. Pamiętam swojego czasu poważne zakłady powtarzające się po każdym takim nekrologu i wrażenie jakie zrobiła jego prawdziwa śmierć.

No ale tym razem szczęśliwy car najszczęśliwiej z woli ludu naprawdę zakończył życie.

Na liście zmarłych tego tygodnia zapisać trzeba także dr. Seidlera, który zdaje się zakończył nieodwołalnie swój żywot polityczny. Stało się to głównie dzięki Polakom, którzy za warunek popierania rządu kładli ustąpienie dr. Seidlera. Chociaż następca jego dr. Hussarek zjednał już sobie potrzebną większość dla uchwalenia prowizoryum budżetowego, przepowiadają mu rządy bardzo krótkie, a to ze względu na brak sympatyi w kolach parlamentarnych. Wszyscy mają mu coś do zarzucenia, tak że i on sam pewnie zarzuci myśl pozostania na dłużej premierem.

W naszym parlamencie, w Radzie Stanu, wre praca. Uchwalono już bardzo dużo wniosków i dużo odesłano do odpowiednich komisyi. Ostatnio ogromną wrzawę i sensacyę wywołało wystąpienie p. Studnickiego, który zachował się na mównicy bardzo nietaktownie i ściągnął na siebie oburzenie prawie całej Rady Stanu. Bo też taktu ma p. Studnicki bardzo mało i wskutek tego wszędzie nawet w swoim nielicznym obozie ma dużo wrogów. Postępek zarzucania z mównicy parlamentu narodowi, którego jest się przedstawicielem, braku honoru kwalifikuje się się do napiętnowania i w tym też duchu wystąpił przeciw p. Studnickiemu piotrkowski „Dziennik Narodowy", ktytykując we wstępnym artykule jego postępowanie. Ostatnie sprawozdania z posiedzeń Rady Stanu są słabiej cenzurowane, widocznie władze okupacyjne przekonały się, że zapomocą ołówka cenzury nie można robić sztucznej idylli.

Na zachodzie wre w dalszym ciągu zacięta walka. Zdaje się, że w ostatnich czasach koalicya osiągnęła pewne sukcesy lokalne i nadal zapowiadają się krwawe walki przy udziale ogromnej ilości artyleryi, czarnych i białych wojsk oraz amerykańskich czołgów (tanków) małych i lekkich, które w użyciu okazały się daleko wytrzymalsze i praktyczniejsze od angielskich.

es.

Strach przed Polską „austryacką".

„Berliner Börsen-Courier" umieszcza artykuł takiej treści:

Większość mężów stanu z Rzeszy odrzuca stanowczo myśl o austro-polskiem rozwiązaniu. Powody, które skłaniają ich do zajęcia tego stanowiska, są tak poważne, że my, Niemcy austryaccy, powinniśmy się obejrzeć za gwarancyami, usuwającemi z horyzontu cesarstwa możliwości niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem zgadzamy się z Niemcami Rzeszy w twierdzeniu, że przyszła Austro-Polska będzie ośrodkiem fanatycznej irredenty i że nienawiść do Niemiec będzie tam święciła tryumfy. Nienawiść ta odbije się w pierwszym rzędzie na licznych Niemcach zamieszkałych w Galicyi i w Królestwie. Zabezpieczenia prawne okażą się bezskutecznem, kiedy nienawiść mas zacznie się wyrażać w formach, nie dających się opanować przez ramy prawa. Również uzasadniona jest obawa, że Polska austryacka będzie usiłowała wpływać na politykę zagraniczną monarchii w duchu antyniemieckim. Naród polski może osiągnąć zjednoczenia państwowe jedynie na drodze uszczuplenia Niemiec, albo drogą powtórnej wojny europejskiej, albo drogą ciągłej groźby ze strony Austro-Węgro-Polski, że to państwo sprzymierzy się z jakąś inną kombinacyą państwową, albo jeszcze drogą ustawicznych wichrzeń irredentystycznych w polskich prowincyach Prus. Nie mniejsze jest niebezpieczeństwo odcięcia Niemiec od dalekiego Wschodu i południowego Wschodu przez izolowanie nowego państwa ukraińskiego i rzucanie go w objęcia Moskwy. Nie jest również rzeczą wykluczoną, że danej chwili Polska oderwie się od monarchii naddunajskiej i przyłączy się do wielkiej wschodnio-słowiańskiej federacyi państwowej.

Musimy bezwarunkowo liczyć się z tem że Anglia i Ameryka będą wszelkiemi siłami popierały podobne tendencye. Polska podejmuje się roli Serbii. Polacy usiłują zniecić rządzące koła monarchii, obawiające się, że silne Niemcy zagrażać będą ich suwerenności, wskazywaniem na flankowe stanowisko Polaków we froncie zwróconym przeciw cesarstwu.

Daszyński wypowiedział to zresztą całkiem otwarcie w ciągu debaty chełmskiej.

Polityka, mająca na celu przeszkodzenie zbytniemu rozrostowi Niemiec w Europie Środkowej, znajdują silne poparcie na Węgrzech. Ostatnia mowa Tiszy jest właściwie wypowiedzeniem wojny programowi niemieckiemu, polegającemu na chęci wciągnięcia Bałkanu w sferę politycznych, a zwłaszcza gospodarczych wpływów Niemiec. Jest to rodzaj preludium do podróży berlińskiej Buriana. Węgry, dążąc do rozwoju przemysłowego, chcą uważać bliski wschód za swoje domeny.

Tymczasem zarówno Bułgarya, jak Rumunia—państwa rolnicze—muszą szukać przymierza z Niemcami. Przy zręcznej taktyce naszego rządu kraje te mogą się stać atutem przeciwko konszachtom polsko-węgierskiem.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 26 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Koło Canowe w Siedmiu gminach rozbiło się nieprzyjacielskie natarcie. Zresztą bez szczególnych wydarzeń.

NA FRONCIE ALBAŃSKIM.

Między Kaci i morzem dotarliśmy na kilku miejscach aż do Semeni. Nasze posuwanie się wywołało gwałtowne kontrnatarcia nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 26 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Na południe od Albert odparliśmy nieprzyjacielski atak częściowy i wzięliśmy do niewoli jeńców. Zwycięskie natarcia naszych oddziałów wywiadowczych na wielu miejscach frontu.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na placu boju między Aisną i Marną odparto gwałtowne ataki nieprzyjaciela częścią przed, częścią na naszym terenie bojowym. Z obu stron Ourcq trwały walki aż do wieczora. Tutaj wyparliśmy na północ od Oulchy le Chateau nieprzyjaciela z jego przednich linii. Na wschód od tej miejscowości i na południe od Ourcq odparliśmy w kontrnatarciu nieprzyjacielskie ataki. Także na zachód od Vincelles (nad Marną) nieprzyjaciel został odparty w lesie koło Reims po gwałtownych walkach przed naszą linią. Na południowy zachód od Reims oczyściliśmy teren lesisty na zachód od Vigny i odparliśmy gwałtowne kontrataki białych i czarnych Francuzów. W Szampanii zaatakował nieprzyjaciel wcześnie rano między doliną Suippes i Souain. W kontrnatarciu został odparty.

W walkach napowietrznych stracił wczoraj nieprzyjaciel 28 samolotów i jeden balon na uwięzi.

Ludendorff.

Telegramy.

Przyjęcie na cześć regenta ks. Lubomirskiego.

WIEDEŃ. Wczoraj wieczór odbyło się u ministra Twardowskiego przyjęcie na cześć regenta ks. Lubomirskiego. W przyjęciu wzięli udział prezes Koła Tertil i szereg wybitnych polityków polskich.

Wniosek w sprawie Suwalszczyzny uchwalony.

WARSZAWA. Na porządku dziennym Rady Stanu znajdował się wniosek komisyi petycyjnej w sprawie Suwalszczyzny. W czasie obrad marszałek oświadczył, że wpłynął nagły wniosek Świerzyńskiego i Rostworowskiego podpisany przez znaczną liczbę członków Rady Stanu, a proponujący usunięcie z porządku dziennego owego wniosku w sprawie Suwalszczyzny. Za milczącą zgodą w Izbie bez motywowania nagłości wniosek przyjęto, a potem znaczną większością głosów uchwalono.

Oficyalne placówki polskie w Kijowie i Dźwińsku.

WARSZAWA. Władze okupacyjne zgodziły się na stworzenie oficyalnych polskich placówek w Kijowie, jako stolicy państwa ukraińskiego i w Dźwinsku dla kontaktu z reprezentacyami z Inflant. Dotąd na terytoryum b. carstwa rosyjskiego istniał jeden tylko urząd przedstawicielstwa polskiego, a mianowicie w Petersburgu, a kierownikiem jego był p. Lednicki.

Rusini a traktat brzeski.

WIEDEŃ. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów zapowiedział poseł Wasilko naglący wniosek co do ratyfikacyi pokoju brzeskiego. We wniosku powiada, że onegdaj wymieniono w Wiedniu dokumenty ratyfikacyjne tego pokoju między Niemcami a Ukrainą, ale w Austryi są w toku pewne starania, aby nie dopuścić do ratyfikacyi układu pokojowego z Ukrainą. Hr. Burian zobowiązał się wobec Koła polskiego w tym kierunku, że Ukraina ma znowu przypaść Rosyi.

Zemsta za Mirbacha.

BERLIN. Wolff donosi: Według oświadczenia Cziczerina, do 19 lipca rozstrzelano przeszło 200 socyalnych rewolucyonistów lewicy, podejrzanych o udział w zamordowaniu hr. Mirbacha i wojennym rokoszu przeciw rządowi sowietów.

KRONIKA.

Portugalia a Polska. „Kuryer Warszawski" donosi: Dr. Barnoir de Moura, profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Lizbonie, na konferencyi publicznej, jaka odbyła się w sali teatru Narodowego, przemawiał z sympatyą o sprawie polskiej. Wśród słuchaczów znajdował się prezydent rzeczypospolitej portugalskiej Sidonio Paes i wielu ministrów.

Polska opiekunka murzynów. Pod takim tytułem donosi „Wiek Nowy": Hr. Marya Teresa Ledóchowska zakupiła w Salcburgu olbrzymi kompleks domów za sumę 800.000 koron, w celu pomieszczenia w nich dzieci murzyńskich. Wymówiła wobec tego wszystkim dotychczasowym mieszkańcom tych domów mieszkania. Niezadowoleni nie chcieli ustąpić, odwołując się do ustawy o ochronie lokatorów. Hr. Ledóchowska wniosła przeciw nim skargę, opierając się na prawomocności wymówienia. Sprawa oparła się o sąd obwodowy Salcburga. Zastępca lokatorów udowadniał, iż ważniejszem jest dobro dotychczasowych partyi nad sprawę dzieci afrykańskich murzynów. Rozprawa została narazie odroczona.

Dlaczego Niemców nie zdołano wygłodzić? Statystyka z ostatnich lat wykazuje niezwykle zwiększoną intenzywną uprawę ziemniaków w Niemczech, wskutek której roczna produkcya doszła tam w przecięciu do 458 milionów cetn. metr. i nie ulega wątpliwości, że skuteczne przetrwanie czasów wojennych Niemcy zawdzięczają głównie zwiększonej intenzywnej uprawie ziemniaków. Ponimo, że o-

gólna przestrzeń uprawianych ziemniaków w Niemczech jest o 6 milionów hektarów mniejsza niż w Austryi, te jednak produkcya Niemiec przewyższa produkcyę Austryi o 317 milj. cetn. metr. W ten sposób wypada w Niemczech 630 kg. ziemniaków na każdego mieszkańca do użytku w ciągu roku, gdy tymczasem w Austryi cyfra ta wynosi tylko 390 kg. na głowę. Oprócz tego Niemcy produkują o 42% większą ilość zboża niż Austrya. Zestawienie statystyczne rocznej produkcyi światowej ziemniaków, przedstawia się jak następuje: Niemcy 458 mil. cent. metr., Rosya 374, Austro-Węgry 178, Francya 132, Anglia 69.3, Belgia 29.3, Holandya 23.8, Włochy 16.5, Szwecya 16.4, Szwajcarya 11.6, Dania 8.3, Norwegia 6.3, Stany Zjednoczone 96.5, Kanada 19.8 mil. cetn. metr. Jak więc z tego zestawienia widzimy, Niemcy zajmują pierwsze miejsce pad względem produkcyi światowej ziemniaków.

Wypędzenie wszystkich żydów z Finlandyi. Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi: Rząd finlandzki przygotowuje wypędzenie żydów z całej Finlandyi. Sejm finlandzki powziął uchwały, nadające żydom finlandzkim prawo obywatelstwa. Tymczasem senat wytłumaczył tę sprawę, że każdy z żydów ma prawo prosić o naturalizacyę, lecz zdaniem senatu tylko ci żydzi otrzymają prawo obywatelstwa, którzy walczyli w szeregach białej gwardyi. Nadto rząd finlandzki ogłosił rozkaz, ażeby wszyscy żydzi, jako cudzoziemcy, do 30 września r. b. opuścili Finlandyę. Równocześnie rozkaz ten dodaje, że zarządy gminne i miejskie otrzymały polecenie, by po 30 września nie dawały żydom środków żywności, czyli w ten sposób pozbawiły ich okazyi do obchodzenia prawa. W Finlandyi mieszka obecnie około 300 rodzin żydowskich, a mianowicie w miastach: Helsinforsie, Abo i Wyborgu.

Ks. Urach Mindowe II. i tradycya antyniemiecka. Litewskie biuro informacyjne w Szwajcaryi kolportuje wiadomość, że ks. Urach przyjął ofiarowaną mu koronę litewską i wstąpi na tron jako Mindowe II, aby utrzymać niejako ciągłość dawnej dynastyi królów litewskich, których książę jest potomkiem. Mindowe I. panował na Litwie w XIII wieku i uważany jest za bohatera narodowego przez Litwinów. Mindowe przyjął chrzest jedynie dla osiągnięcia swego celu, poczem znowu zwrócił się przeciw niemieckiemu zakonowi krzyżackiemu, zadając mu ciężkie klęski. „Vorwarts" przynosząc tę wiadomość wyraża nadzieję, że Mindowe II. nie postąpi za przykładem swojego przodka. Dodać należy, że sprawa tronu litewskiego nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, jakby sądzić należało z informacyi litewskiego biura.

Zniknięcie wielkich książąt rosyjskich. Z Moskwy nadeszła wiadomość, że wielcy książęta Igor Konstantynowicz, Konstantyn Konstantynowicz, Iwan Konstantynowicz i Sergiej Michałowicz, którzy byli trzymani pod strażą w Alabajewsku, zostali, wedle doniesień urzędowych z 18 lipca, uwolnieni i odtąd zniknęli bez śladu. Była carowa została wysłaną z Jekaterynburga.

Śmiertelność z influency hiszpańskiej. Dzienniki berlińskie donoszą: Influenca hiszpańska wydarła już niejedną ofiarę z pośród mieszkańców Berlina, głównie z pośród ludzi młodych, w wieku między 18—30 r. życia. Prof. dr. Lubarsch, dyrektor instytutu patologicznego, stwierdził za pomocą sekcyi zwłok 14 zmarłych w Charite na influencę mężczyzn, że choroba miała charakter dyfterytu. W tchawicy i w bronchajach widoczne były naloty, które powodowały śmierć od uduszenia. Tak ciężkie wypadki influency u młodych osób przypisać należy temu, że jeszcze zwykłej influency częściej nie przechodziły, a więc organizm ich nie zebrał potrzebnych dla odporności materyi.

Z Dąbrowy.

(d) **Z teatru.** W niedzielę 28 b. m. w teatrze Resursy miejscowej odbędzie się przedstawienie „Dyablicy" Schönhera z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

(d) **Z sądów.** Dnia 24 b. m. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego dr. Strawińskiego sądził sprawę akuszerki Malinowskiej oskarżonej z 489 art. k. k. Rozprawy trwały przeszło 5 godzin, odbywały się przy drzwiach zamkniętych i wzywanych było 12 świadków oraz dwuch lekarzy w charakterze ekspertów. Oskarżoną bronił adw. przys. Rokossowski, oskarżenie popierał prokurator Mańkowski. Po wysłuchaniu wywodów obrońcy oraz oskarżyciela i po przesłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok skazujący Malinowską na 3 miesiące więzienia.

Oskarżona usłyszawszy wyrok wyjęła flaszeczkę z jodyną i usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie tejże. Dopiero dzięki interwencyi obecnych na sali kobiet, udało się Malinowskiej wyrwać truciznę z ręki. Wówczas M. dostała spazmów i zemdlała, tak, że musiano ją odnieść do domu. Obecnie stan jej nie budzi obaw, zdradza ona tylko silne zdenerwowanie.

Na wokandzie znalazły się jeszcze sprawy:

Jana Kocyby oskarżonego o napad w celu rabunku. Kocyba uderzył kamieniem w głowę Abramskiego i zawlókł go na tor kolejowy. Został on skazany na 2 lata więzienia.

Koniecznej za obrazę sekretarza gminy Ludwika Merta, która została skazana na 3 miesiące aresztu. Następna sesya sądu okręgowego odbędzie się dn. 21 sierpnia r. b.

(d) **Wczesna orka.** Na polach okolicznych dokonywane jest zaorywanie ściernisk w celu zużytkowania gruntów jeszcze w tym roku na inny cel.

(d) **Zbieranie kłosów.** Na polach okolicznych widzi się gromadki biednych kobiet i dzieci, które zbierają pozostałe na polach po żniwach kłosy.

(d) **Chleb zdrożał.** Bochenek chleba, który wczoraj jeszcze kosztował mały 3, a duży 6 kor., podrożał nagle na 4 i 8 kor. Pożądanem byłoby uprzedzanie ludności o każdorazowej podwyżce ceny chleba, gdyż dzisiaj wiele osób nie będąc przygotowanemi na podrożenie i nie mając więcej pieniędzy przy sobie odchodziło od okienka po długiem wyczekiwaniu z niczem.

(d) **Z giełdy.** Na giełdzie warszawskiej, a co za tem idzie i w kantorach wymiany na prowincyi ruble poszły w górę. Obecnie setki notują już do 135 mr.

SOSNOWIEC.

Echa zabicia bandyty Bekkera.

Komisarz policyi sosnowickiej p. Mania, który przyczynił się do odszukania znanego bandyty Bekkera za nieustraszone zachowanie się otrzymał krzyż żelazny 2-ej klasy. Podczas pościgu, p. Mania został dwukrotnie, jednak nieszkodliwie raniony.

Podrabianie kart. W Katowicach wykryto podrabiaczy kart chlebowych dla Sosnowca. Natychmiast po wykryciu przestępstwa nastąpiła zmiana kart chlebowych sosnowieckich na inne.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.